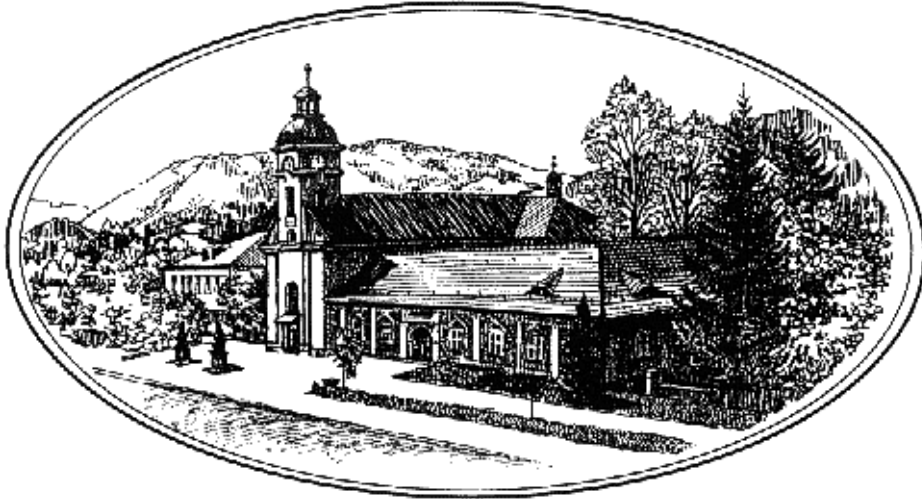


# Po górach, dolinach...



**Parafia pw. św. Klemensa, papieża i męczennika, w Ustroniu**

**Nr 33 (845) 15 sierpnia 2010 r.**

**Adres internetowy Parafii:** <http://www.klemens.beskidy.pl>

**E-mail Redakcji:** [pgd@klemens.beskidy.pl](mailto:pgd@klemens.beskidy.pl)

## UROCZYSTOŚĆ WNIEBOWZIĘCIA NMP

### Szacunek dla ciała

Pijany człowiek leży obok ławki na ziemi. Ciało zniszczone. Duch bezsilny wobec jego słabości. Głód alkoholu, głód ciała doprowadził go do ruiny.

Przed dworcem kolejowym oparta o płot stoi kobieta. Jeszcze młoda a już zniszczona. Czeką na klienta, sprzedała swe ciało. Kilka lat wcześniej chętnych było wielu. Dziś jest obiektem drwin, wulgarnych docinków. Zniszczyły ją własne ciało. Nie umiała otoczyć go szacunkiem. Dziś już nikt jej nie szanuje.

Ciało często jest narzędziem w ręku zła. Lubią się nim posługiwać wady główne, a ile razy się im to udaje, upokarzają ciało a przez nie człowieka. Tak jest w wybuchach gniewu, w zazdrości, w lenistwie, w nieumiarkowaniu, w nieczystości.

Dobro również posługuje się ciałem. Jest ono nieodzownym narzędziem dla wszystkich cnót. Decyzje podjęte w woli zamienia w czyn ręka, noga, usta, a więc ciało. Tego dobra jest na ziemi bardzo wiele.

Gdyby człowiekowi udało się przejść przez życie zawsze wykorzystując ciało do czynienia dobra, śmierć byłaby momentem wejścia z ciałem do nieba. Miało to miejsce w życiu Matki Bożej. Ponieważ zawsze idealnie czyniła dobro, szanując swoje ciało jako dar Boga, nie musiała przeżywać upokorzenia przez jego rozpad. Przeszła do wieczności dumna z dobra, jakie w ciele zdążyła wykonać na ziemi.

Uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny wzywa nas do rozliczenia z tego, w jaki sposób wykorzystujemy swoje ciało i w jakiej mierze otaczamy je szacunkiem. Kto ma na uwadze perspektywę wiecznego życia, nie może stracić ani jednej godziny przeznaczając swoje ręce, nogi, oczy,

ucho, usta dla czynienia zła. Nie może sam sobie szkodzić.

Kto umie z szacunkiem spojrzeć na swoje ciało, potrafi również otoczyć szacunkiem ciało drugiego człowieka. Jeśli wyciągnie do niego rękę, uczyni to w tym celu, by wzajemnie się ubogacać, a nie po to, by się niszczyć.

Niech uczestnictwo w Najświętszej Ofierze będzie dla nas dziękczynieniem za ciało i dobro będące jego dziełem.

### Gest dobrego Syna

Pismo Święte nic nie mówi o Wniebowzięciu Najświętszej Maryi Panny. Nie wspomina o tym wydarzeniu nawet św. Jan, który wziął Maryję pod opiekę, jako swoją Matkę, już na Golgocie. Milczą o tym wydarzeniu również najstarsze dokumenty pisane. Jedynie pobożne opowiadania przekazywały tę prawdę z ust do ust. W VIII wieku Kościoły Wschodu obchodzą już uroczystość Wniebowzięcia, a św. Jan z Damaszku głosi z tej okazji przepiękne homilie.

Dlaczego Kościół uznał fakt Wniebowzięcia i uroczyste wspomina go w swoim kalendarzu? Odpowiedź jest prosta. Maryja miała kochającego a równocześnie wszechmocnego Syna. Ten więc mógł Ją zabrać do nieba „nie czekając” na powszechne zmartwychwstanie ciał. Tego domaga się synowska miłość. Każdy dobry syn, kochający matkę, gdyby mógł, zabrałby ją do nieba.

Uroczystość Wniebowzięcia jest pięknym wyznaniem

miłości Syna do Matki i w tym duchu należy ją przeżywać. Pośrednio wzywa ona do głębszej refleksji nad naszym odniesieniem do matki. Czy ona jest szczęśliwa z tej racji, że dziecko uczyniło dla niej wszystko, na co było je stać? Czy jej oko nie zachodzi łzą, ile razy spogląda na syna czy córkę? Czy ubogacamy naszą matkę ziemską, czy ją krzywdzimy? ks. Edward Staniek

### LITURGIA SŁOWA

**I czytanie:** Ap 11,19a;12,1.3-6ab

**Psalms:** Ps 45,7.10-12.14-15

**II czytanie:** 1 Kor 15,20-26

**Ewangelia:** Łk 1,39-56

## Dlaczego i co warto czytać?...

ks. Andrzej poleca

Dzisiejsza niedziela to uroczystość Wniebowzięcia NMP, a także Dzień Wojska Polskiego, ustanowiony na pamiątkę Bitwy Warszawskiej w 1920 roku, dlatego na początek książka z serii **Kocham Polskę** Wydawnictwa Rafael pt. **Cud nad Wisłą**.

Przedstawia ona nie tylko samą bitwę warszawską, ale także inne bitwy wojny polsko-bolszewickiej, ważne osoby, także piosenki, które wtedy powstały.

Będąc przy historii, jako następną książkę chcę polecić **Dzieje Polski opowiedziane dla młodzieży Feliksa Konecznego**.

Książka przybliży w formie gawędy, pięknym literackim językiem, losy polskiego narodu w kontekście toczących się przez wieki sporów cywilizacyjnych. Autor, nie tylko znakomity historyk i twórca oryginalnej teorii cywilizacji, ale i gorący patriota, zaprasza do podróży przez polskie dzieje, świadom, że znajomość narodowych przeznaczeń i płynąca stąd mądrość jest koniecznym elementem pełnego rozwoju każdego człowieka.

Następne dwie książki są autorstwa **Anny Krysztofek**.

### **Hagar: opowieść o miłości.**

Różne bywają historie ludzkiego życia i ludzkiej miłości. Jedną z nich jest opowieść o Hagar i jej jedynej wielkiej miłości do Abrahama. W tej małej książeczce znajdziesz wszystkie uczucia, które towarzyszą Ci w realizowaniu własnej miłości - tej „małej” ziemskiej i tej wielkiej Bożej. Każda z nich jest wyzwaniem dla Ciebie i Twojego przekraczania siebie. Jest zachętą do pokonywania przeszkód. Twoja miłość okazuje się jednak być od Ciebie silniejsza. Taka jest właśnie miłość Hagar, która przez ból, smutek i rozczarowanie prowadzi ją do zrozumienia i wybaczenia ludziom i odnalezienia Boga. Historia o Hagar pokazuje, że istotą miłości jest wolność, na którą pozwalamy sobie i ukochanej osobie.

### **Gomer i Zuzanna.**

Codziennie podejmujesz decyzje – te mniej i bardziej ważne. Każda z nich kieruje Twoje życie na jedyny, niepowtarzalny tor. Dobre i złe wybory szkicują Twoją przyszłość. Miłość, zdrada, porzucenie – tak, znasz je wszystkie, a jeśli nie to na pewno poznasz kiedyś ich smak. One są wpisane w los człowieka. Czy jednak każda zdrada prowadzi do porzucenia, a miłość do szczęścia? Czym jest wierność i co pozwala przy niej trwać? Są to pytania trudne i nie ma na nie jednej odpowiedzi, bo ludzie w różny sposób doświadczają dobra, szczęścia, miłości i zupełnie inaczej reagują na cierpienie, zdradę i ból. Historia Gomer i Zuzanny to dwie - zupełnie inne, spośród wielu możliwych, odpowiedzi na postawione pytania. Kolejne, po Hagar, bohaterki biblijne uświadamiają nam jak odmienne bywa myślenie i realizowanie miłości jak różne może być przyjmowanie lub odrzucanie wierności. Podobnie jak Hagar – Gomer i Zuzanna, choć odległe Czytelnikowi ze względu na czas, w którym żyły, pozostają bliskie Mu ze względu na myślenie, odczuwanie i kobiecą wrażliwość. Przeczytaj tę maleńką

książeczkę i przekonaj się czy jesteś zmysłowa, zraniona jak Gomer czy stateczna, rozsądna jak Zuzanna. A może ta schematyczna charakterystyka bohaterek wcale nie jest prawdziwa...

Kolejną książkę **Zapasy z życiem** napisał **Éric-Emmanuel Schmidt**.

Jun jest zbuntowanym nastolatkiem żyjącym na ulicach Tokio, z dala od rodziny, o której nie chce rozmawiać. Jego życie zmienia się, gdy spotyka mistrza sumo, który zdaje się nie zauważać jego drobnej postury i ciągle powtarza, że „widzi w nim grubego gościa”. Upór mistrza sprawia, że Jun odwiedza szkołę sumoków, w której zapoznaje się z tajemniczymi praktykami sztuk walki. Dzięki nim odkryje w sobie siłę oraz zyska wiarę we własne możliwości. I może nawet sam zostanie mistrzem.... Poznając prawdę o sobie, chłopiec odnajdzie również harmonię oraz dostrzeże miłość życia.

Ostatnia dziś prezentowana pozycja jest autorstwa **Consili Marii Lakotta**.

Wyjątkowy nastrój, egzotyczna sceneria, dynamiczna akcja z wieloma niespodziewanymi zwrotami, a także namiętność i prawdziwa afrykańska miłość - wszystkie składniki dobrej powieści tworzą na kartach **Serca buszu** wyjątkowo smakowitą potrawę.

To przejmująca opowieść o początkach misji w dawnej Rodezji (dzisiejszym Zimbabwe). Poznajemy romantyczną historię pierwszych misjonarzy Rodezji: ojców jezuitów i sióstr dominikanek, a także zawiłe losy pierwszego chrześcijanina-tubylca i katechisty Sesango oraz jego pięknej żony Gaikany i córek. To opowieść o tym, jak miłość do Chrystusa, zapał i poświęcenie pozwalają zmieniać rzeczywistość nawet w najbardziej niesprzyjających okolicznościach. To hymn o ludziach, którzy dla Afryki oddali swoje życie.

## **HEJ KTO POLAK NA BAGNETY, CZYLI CUD NAD WISŁĄ 1920 R.**

15 sierpnia mija 90 rocznica Cudu nad Wisłą. Polacy mieli w Bitwie Warszawskiej tylko jednego sprzymierzeńca. Nie było nim ani jedno państwo europejskie. Był nim sam Bóg, odpowiadający na żarliwe modlitwy polskiego społeczeństwa.

Obrońcy Warszawy, Polski i Europy przed nawałą bolszewicką, walczący naprzeciw milionowej armii sowieckiej, stawili czoła najpotężniejszej i najgroźniejszej armii świata. W obronie niepodległej i suwerennej Ojczyzny oraz w obronie chrześcijaństwa i wszystkich wnoszonych przez nie wartości pod wodzą marszałka Piłsudskiego dokonali cudu, gromiąc Rosjan.

Bitwa stoczona w dniach 12-25 sierpnia 1920 r. podczas wojny polsko-bolszewickiej została uznana przez historyków za 18. na liście przełomowych bitew w dziejach świata.

Dla upamiętnienia tego cudu, rocznicę zwycięstwa obchodzimy w święto Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny.

## Interpretacja dziedzictwa Cyryla i Metodego w nauczaniu Jana Pawła II

Dominującą obecnie w myśli katolickiej interpretację dziedzictwa Cyryla i Metodego, jako patronów Europy, wyznaczył Jan Paweł II, gdy ukazywał - zwłaszcza w liście apostołskim „Egrediae virtutis” (31 XII 1980) i w encyklice „Slavorum apostoli” (2 VI 1985) - walory misji dwóch braci z Salonik wśród Słowian w IX wieku. Podkreślał, że czyni to jako „papież-Słowianin”, który jest zobowiązany dbać o „dwa płuca” kultury europejskiej, czyli o związek części bizantyjskiej z łacińską. Idee i poczynania Cyryla i Metodego papież uznał za ważny wzorzec właściwego postępowania w sferze religii.

W „Akcje Europejskim”, ogłoszonym w Santiago de Compostela (9 XI 1982) Jan Paweł II zestawia znaczenie dokonań Benedykta z Nursji oraz Cyryla i Metodego dla ukształtowania się kultury europejskiej: „Benedykt umiał łączyć rzymskość z Ewangelią, poczucie uniwersalności i prawa z wartością Boga i osoby ludzkiej”, natomiast „Cyryl i Metody umieli wyprzedzić pewne zdobycze, które Kościół w pełni sobie przyswoił dopiero w czasie Soboru Watykańskiego II, jeśli chodzi o wcielenie orędzia ewangelicznego w poszczególne kultury, poprzez przyjęcie języka, obyczaju i ducha plemienia z zachowaniem całej ich wartości”. Podobnie wypowiada się Franz kard. König, rozpatrując duchowe podstawy Europy: „Święci Cyryl i Metody przez przekład tekstów biblijnych i liturgicznych na słowiański język kościoła antycypowali wiedzę, którą cały Kościół chrześcijański zdołał sobie przyswoić dopiero na drugim Soborze Watykańskim”. Bracia z Salonik okazują się promotorami ekumenizmu, uwzględniającymi „dwa płuca” kultury europejskiej, jej części bizantyjskiej i łacińskiej. Uznaje się, że bracia z Salonik przewyciężają mentalne ograniczenia obciążające Kościół. Według Jana Pawła II przyswojenie przez Kościół ewangelicznej postawy wobec różnych kultur następuje dopiero dzięki zmianom II. Soboru Watykańskiego.

Jan Paweł II prezentuje postawę Cyryla i Metodego jako wzorzec postępowania w sytuacji zetknięcia się różniących się kultur i podjęcia dialogu o tożsamości europejskiej przez przedstawicieli odmiennych światopoglądów. Według papieża postępowanie Cyryla i Metodego stanowi wzór działań - zwłaszcza w sferze religii - przyczyniających się do „przyjaznego współżycia, ludzkiego rozwoju i poszanowania wrodzonej każdemu narodowi godności”. Cyryl i Metody nieśli „program jedności i pokoju”, mimo iż „misja ich przypadła na lata 863-885”, gdy nasilała się „ostra polemika między Kościołami Wschodu i Zachodu”.

Dokonujący się współcześnie powrót do dzieła Cyryla i Metodego wiąże się - zdaniem papieża - z „nadzieją stopniowego przewyciężania w Europie i świecie wszystkiego, co dzieli Kościoły, narody i ludy”. W opinii Jana Pawła II dokonane w XX wieku odnowienie kultu Cyryla i Metodego oraz badania historyczne nad ich dziedzictwem, pozwalają lepiej ocenić walory dokonań Cyryla i Metodego: ich „szczególne charakteryzmaty stały się bardziej zrozumiałe na tle sytuacji i doświadczeń naszej epoki”. Dzięki wydarzeniu, „jakie dokonało się w życiu Kościoła poprzez Sobór Watykański II”, można „w nowy - dojrzały i pogłębiony - sposób spojrzeć na tych dwóch Świętych”, można „odczytać w ich [...] posłannictwie te treści, które Mądrość bożej Opatrzności wpisała tam jakby z myślą o naszej epoce, aby w niej właśnie odstąpiły się w nowej pełni i przyniosły nowe owoce”. Akcentuje się tu aktualność i wzorcowość działań Cyryla i Metodego, odwołując się zarazem do Soboru, którego „szczególnym zadaniem [...] było ożywienie samoświadomości Kościoła”. Obecne dążenie do zrozumienia przez Kościół własnej tożsamości, inspirowane go do przyswojenia dziedzictwa Cyryla i Metodego.

Chociaż bracia z Salonik nazywa się „Słowianami z serca”, to papież przypomina, że są „oni ludźmi kultury hellenistycznej i wykształcenia bizantyjskiego”, że należą „do tradycji chrześcijańskiego Wschodu, tak państwowej, jak i kościelnej”. Nie ma tu próby przejścia dorobku Cyryla i Metodego przez stronę rzymską. Za walor misji braci z Salonik papież uznaje, że byli „wyposażeni w całe bogactwo tradycji i religijnej doświadczenia znamionującego chrześcijaństwo wschodnie”.

Medytacja nad misją Cyryla i Metodego prowadzi Jana Pawła II do tezy, iż żywili oni przekonania zawarte w teologicznej formule, że „każdy Kościół lokalny jest powołany do ubogacenia własnymi darami katolickiej *pleroma*”. *Pleroma*, czyli pełnia. Metafizyczna kategoria „pełni” skłania papieża do promocji pluralizmu zespolonego zarazem z promocją jedności: „różne warunki życia poszczególnych Kościołów chrześcijańskich nie mogą nigdy usprawiedliwiać [...] rozdarcia w wyznawaniu jednej wiary i w praktykowaniu miłości”. Uprzednia i fundamentalna jedność ma gwarantować spójność uprawnionych różnic. Podobną myśl wyraził Jan Paweł II w przemówieniu do delegacji bułgarskiego Kościoła prawosławnego (26 V 2003); wskazując na wzór Cyryla i Metodego stwierdził, że „należy dążyć, aby chrześcijański Wschód i Zachód mogły w pełni znowu się połączyć i razem lepiej ukazywać blask *pleromy* (pełni) katolickości Kościoła”.

Wizję zespolenia pluralizmu i jedności dopełnia myśl Jana Pawła II o dziejowym wymiarze chrześcijańskiego dziedzictwa i katolickości Kościoła, która „nie jest statycznym, odcywanym od historii i płytko ujednoliconym, ale rodzi się i rozwija poniekąd codziennie jako nowość z jednomyślną wiary wszystkich”.

Jan Paweł II stwierdza, że uznanie pluralizmu przez Cyryla i Metodego nie jest jednak akceptowane przez zwolenników „zawężonej koncepcji rzeczywistości kościelnej”. Papież przypomina, że „wobec przedstawicieli kultury kościelnej, przeciwnych tej [cyrylo-metodiańskiej] wizji z powodu przywiązania do zawężonej raczej koncepcji rzeczywistości kościelnej, św. Cyryl bronił jej odważnie wskazując, że liczne ludy [...] były w posiadaniu liturgii [...] we własnym języku”. Dramatyczne losy Cyryla i Metodego są naznaczone zmaganiem o respektowanie uprawnionych różnic wewnątrz Kościoła, gdyż w imię wąsko pojętej jedności – uniformizacji – odmawia się prawa do kulturowania swoistych wartości danej tożsamości kulturowej.

Wskazana przez Jana Pawła II opcja „zawężonej koncepcji rzeczywistości kościelnej” znajduje także dziś zwolenników. „Zawężenie” i zamknięcie przyjmuje różne stopnie, aż po fundamentalizm. Zawężone widzenie świata – budujące kryjówkę przed tym, co odmienne – pozwala zachować pozory niezachwianej pewności co do własnych racji, gdyż mają być one słuszne już z tej przyczyny, że są moje, są elementem mych przyzwyczajzeń oraz są spoiwem mej tożsamości indywidualnej i instytucjonalnej. Przejście od postawy zawężonej i zamkniętej do postawy otwartej wymaga krytycznego przewartościowania własnej tożsamości, czemu często towarzyszy lęk, iż ma własna tożsamość może okazać się słaba i rachityczna.

Jan Paweł II zwraca uwagę, że Cyryl i Metody „szanowali zobowiązania swego posłannictwa, licząc się z tradycyjnymi uprawnieniami oraz prawami kościelnymi [...], i chociaż przynależeli do Cesarstwa Wschodniego, a jako wierni podlegali Patriarchatowi Konstantynopola, to jednak nie wahali się [...] [przedkładać osądowi Papieża] głoszonej przez nich nauki”. Czy ta wypowiedź Jana Pawła II jest próbą przyporządkowania dziedzictwa obu braci papieskiej jurysdykcji w sporze kompetencyjnym Rzymu z Konstantynopolem? Czy może chodzi o wskazania, że rzymskie wartości - zwłaszcza wartości prawne - były obecne w ich misji? Wydaje się, że ta druga kwestia jest tu zasadnicza, zgodnie z poetycką wizją C. Norwida: „Naród mój żaden nie zbawił ni stworzył; / Wieczność pamiętam przed wiekiem; / Klucz Dawidowy usta mi otworzył; / Rzym nazwał człekiem”. Wskazanie na związek Cyryla i Metodego z Rzymem, można interpretować jako uznanie uniwersalnego charakteru ich przesłania: także wartości społeczne Zachodu („Rzym nazwał człekiem”) mają być urzeczywistniane w tradycji cyrylo-metodiańskiej.

Czytelników, którzy chcą bliżej zapoznać się ze współczesnym odczytaniem dziedzictwa Cyryla i Metodego odsyłam do interesującej książki „Jedność w różnorodności. Tradycja cyrylo-metodiańska jako paradygmat procesu pojednania Kościołów, kultur i narodów” (Katowice 2009), której autorem jest ks. prof. Józef Budniak (wybitny znawca tej problematyki).

Marek Rembierz

## W wakacje słuchamy Słowa Bożego, przebywamy na rekolekcjach i...

Na przełomie lipca i sierpnia współorganizowałam jako animator turnus wakacyjnych wyjazdowych rekolekcji Ruchu Dzieci Maryi archidiecezji katowickiej.

Na rekolekcje zjechały się dzieci z różnych miejscowości województwa śląskiego, m.in. z Pszczyny, Rudy Śląskiej, Chorzowa, Katowic czy Tarnowskich Gór. Dzień przed rozpoczęciem rekolekcji nasza kadra dowiedziała się o przyjeździe dodatkowej, bliżej nieokreślonej grupy dzieci. Obawiałam się trochę, ponieważ po raz pierwszy byłam animatorką na turnusie wakacyjnym, z dala od domu, i spodziewałam się raczej zajmować dziećmi, które mają jakieś pojęcie o naszej wspólnocie i są jej członkami. Z początku oni byli zniechęceni, a ja przestraszona, tym bardziej że pod moją opieką znalazła się najstarsza grupa osób, niewiele młodszych ode mnie. Nie wiedziałam jaką postawę wobec nich przyjąć, ale im więcej czasu spędzaliśmy razem, tym więcej zaczęło nas łączyć, tym więcej o sobie nawzajem wiedzieliśmy i tym lepiej było nam razem. Zaczęliśmy ze sobą współpracować i stworzyliśmy wspaniałą grupę dzieci i animatorek pod przewodnictwem siostry i księdza.

Niestety, okazało się, że nie wszystkie dzieci potrafią o siebie zadbać, że niektóre pochodzą z trudnych rodzin, żyją w ciężkich warunkach. Były też dzieci z pewnymi zaburzeniami, o których wcześniej nas nie poinformowano, a które zauważyliśmy dopiero po jakimś czasie. W ogóle nie byłam na to przygotowana, a przecież wielokrotnie brałam udział w rekolekcjach jeszcze jako uczestnik i nigdy nie spotkałam się z taką sytuacją. Nie chcę opisywać poszczególnych przypadków, ale historii niektórych z tych dzieci bardzo mną wstrząsnęły. Nie spodziewałam się, że aż tak bardzo można zszargać emocje młodego człowieka, a poprzez to także znacznie negatywnie wpłynąć na jego zdrowie fizyczne.

W perspektywie całego życia, które czeka te dzieci, z pewnością czas który z nimi spędziłam nie wystarczył by nauczyć je choćby korzystania z toalety, kiedy zajdzie taka potrzeba, a wszystkie miały ukończone 8 lat. Połączyła mnie z nimi głęboka więź i nauczyły mnie one po raz kolejny w moim życiu (a przecież nie jestem jeszcze nawet pełnoletnia) jak szanować swoje życie i tego, jak dziękować Bogu za każdy dzień.

### Doceniemy to, co mamy.

Dziękuj, że mogłeś dziś rano wstać, za to że masz co jeść, za dwie nogi, dwie ręce, zdrowie, za dom, za ludzi wokół Ciebie, za wiarę.

Nie pozwól, aby Bóg musiał wciąż Ci przypominać o tym, za co powinieneś być Mu wdzięczny. Asia

## ... pielgrzymujemy

Miesiąc sierpień jest chyba najbardziej pielgrzymkowym miesiącem w Polsce. O pielgrzymkach na odpust do kościoła św. Jakuba w Simoradzu i na Odpust Porcjunkuli u cieszyńskich elżbietanek napiszę przy innej okazji.

W ostatni poniedziałek wybrałam się do Oświęcimia na uroczystości 68 rocznicy śmierci św. Edyty Stein, Siostry Teresy Benedykty od Krzyża, Współpatronki Europy, zamordowanej jako żydówka w Auschwitz - Birkenau w dniu 9 sierpnia 1942 roku.

Program uroczystości przewidywał najpierw wykład ks. dr hab. Wojciecha Zyzaka pt. "Wiara jako centralne zagadnienie w życiu i twórczości Edyty Stein", wygłoszony w Centrum Dialogu i Modlitwy w Oświęcimiu. W swoim wykładzie Ks. Wojciech Zyzak przedstawił bardzo ciekawą teorię, że św. Edyta Stein zanim stała się wierząca miała doświadczenie Boga, gdyż gdy przeczytała opisy doświadczenia mistycznego w książce pt: "Żywot św. Teresy z Avila", to stwierdziła: "...to jest prawda", właśnie dlatego, że sama miała doświadczenie mistyczne.

Po wykładzie w Centrum Dialogu i Modlitwy miało miejsce otwarcie, już z udziałem ordynariusza diecezji bielsko - żywieckiej, ks. bpa Tadeusza Rakoczego, wystawy "Znaki Pamięci", przedstawiającej pozostawione przez zwiedzających obozy Auschwitz - Birkenau różne przedmioty, będące znakami pamięci.

Potem odbyła się promocja angielskiego i niemieckiego przekładu książki "Bóg i Auschwitz", z czego najbardziej zadowoleni byli zagraniczni goście, zwłaszcza z Niemiec.

Następnie wszyscy uczestnicy spotkania oraz przybyli przedstawiciele prowincji franciszkanów bosych w Polsce zmówili modlitwę przed pomnikiem w Birkenau w intencji zamordowanych i o pokój na świecie.

Na koniec uczestniczyliśmy we Mszy Świętej odprawionej w kaplicy sióstr karmelitanek bosych w Oświęcimiu pod przewodnictwem ks. bpa Tadeusza Rakoczego, który w homilii przywołał jakże aktualną sprawę Krzyża w naszej Ojczyźnie, mówiąc o roli Krzyża w życiu św. Siostry Teresy Benedykty od Krzyża, a następnie powiedział, że św. Edyta Stein nie chciała Chrystusa bez krzyża: " Kto rzeczywiście kocha, nie zatrzymuje się przed perspektywą cierpienia z osoba ukochaną. A któż więcej cierpiał niż Jezus Chrystus?"

Andrzej Georg

## GOŚCINNY DOM

Ustroń

z a p r a s z a

Organizujemy kameralne przyjęcia z okazji I Komunii św., Konfirmacji czy różnego rodzaju imprez okolicznościowych. Zapraszamy osoby indywidualne i grupy zorganizowane.

Gościnny Dom 43-450 Ustroń ul. 3-Maja 23 tel. 606 557 128 Więcej na stronie [www.gosciny.eu](http://www.gosciny.eu)

## Kącik poezji

### W niebowzięcie

Nikt nie biegł do Ciebie z lekarstwem po schodach  
lampy nie przymrużono żeby nie raziła  
nikt nie widział jak ręka Twa od łokcia blednie  
pies nie płakał serdecznie że pani umiera  
nawet anioł zaniechał nadymania trąby  
to dobrze bo śmierć przecież za dużo upraszcza  
a ponadto zbyt ludzka zła i niedyskretna  
nikt nie przymknął Twych oczu nie zasłonił twarzy  
ani w bramie nie szeptał rozebrany głosem  
o tym co za głośno słyszy się w milczeniu  
Pan uchronił do końca i zdrową zostawił  
tylko kiedy pukano Ciebie nie było  
nie śmierć ale miłość całą Cię zabrała  
jeśli miłość jest prawdą to ciała nie widać

dzień był taki jak zawsze powietrze dzwoniło  
pszczołami co wychodzą rano na pogodę  
tylko ta sama cisza to straszne milczenie  
to puste miejsce przy kubku na stole  
choćby się razem z ciałem opuszczało ziemię

ks. Jan Twardowski

## Elementarz czytającego Pismo Święte

*Tych, którzy przymierzają się do prywatnego czytania Pisma Świętego, czy już od jakiegoś czasu rozważają świętą Księgę, nurtuje wiele pytań. Oto niektóre z nich:*

### **Jak kończyć medytacje nad Ewangelią?**

Rozważanie słowa Bożego kończyć winna modlitwa dziękczynna. To dzięki Jezusowi możemy pochylić się nad Prawdą. Bogu należy się wdzięczność za każdy jej okruc, za każdą jej kroplę. On dał nam też czas, siły i środki do wytrwałego i owocnego medytowania. Jeśli nie zapomnimy podziękować, to jest szansa, że przy następnym spotkaniu ze słowem Pana otrzymamy większy okruc, kroplę Bożej mądrości!

### **I co dalej?**

Rozważonym słowem Bożym warto przez jakiś dłuższy czas się modlić. Wielbiąc, prosząc Najwyższego, a także dziękując Mu! Taka modlitwa prowadzona jest przez Jezusa. Owocuje pogłębieniem znajomości tekstu. Dobrze jest według rozważanego fragmentu poprowadzić co dnia rachunek sumienia. Wówczas w obecności Jezusa-Przyjaciela, człowiek rozpoznaje, kim jest tak naprawdę. I jeszcze więcej - poznaje, co należy w swym życiu zmienić, by stawać się prawdziwym, a nie malowanym chrześcijaninem, bratem czy siostrą Jezusa. A potem zostaje już tylko jedno. Każdą wskazówkę otrzymaną od Jezusa należy bezzwłocznie starać się zamienić w swym - nie w cudzym - życiu w czyn! To nic, że od razu nie wyjdzie. Nie zrażając się doznany porażkami, należy wytrwale podejmować raz po raz trud dokonywania tej zamiany, bo Pisma Świętego nie czyta się po to, by o Nim wiele wiedzieć i pięknie mówić, lecz po to, by wedle Jego wskazań żyć na co dzień, radując się jednością i przyjaźnią z Jezusem!

ks. Rafał Buchinger

## Z życia parafii



• W niedzielę, 8 sierpnia, przy drzwiach kościoła była zbiórka pieniędzy na zorganizowanie półkolonii parafialnych, które rozpoczynają się w najbliższy poniedziałek, 16 sierpnia. W półkoloniach mogą uczestniczyć wszystkie chętne dzieci.

• W piątek, 13 sierpnia, miał miejsce *dzień wspólnoty*, który zakończył ostatni turnus rekolekcji oazowych dla młodzieży z archidiecezji katowickiej. Tradycyjnie już gościem był arcybiskup Damian Zimoń. Mszy św. przewodniczył ks. bp Józef Kupny.

• Wieczorem po raz kolejny w tym roku czuwaliśmy z Maryją z Fatimy, modląc się na różańcu, śpiewając Nieszpory, uczestnicząc w Apelu Jasnogórskim i we Mszy św., podczas której kazanie powiedział Ksiądz Proboszcz, i idąc w procesji świateł dookoła kościoła. Figurę w czasie procesji niosły osoby zrzeszone w stow. Rodzin Katolickich. Czuwanie zakończyło błogosławieństwo Najświętszym Sakramentem.

**Apostolat Maryjny  
zaprasza wszystkich członków  
i sympatyków  
na godzinę różańcową  
- we wtorek (17.08) o godz. 17.00**

## Uśmiechnij się - alkohol...

Przychodzi facet do lekarza i mówi:

- Panie doktorze boli mnie wątroba
- A pije pan? - pyta lekarz
- Piję, ale nie pomaga.

Adwokat pyta swojego klienta:

- Dlaczego chce się pan rozwieść?
- Bo moja żona cały czas szwenda się po knajpach!
- Czy to znaczy, że pije?
- Nie, łązi tam za mną!

## **JUBILACI TYGODNIA**

Zbigniew Kizinkiewicz

Stefania Bojda  
Bronisława Packa  
Czesław Prejsner  
Teresa Rzepka  
Jerzy Suszka  
Stefan Glajc  
Jan Grabiec  
Teodozja Polok  
Helena Lis  
Zygmunt Lipowczyk  
Michał Musiał  
Danuta Ogrodzka



Andrzej Kowolik

**Jubilatом życzymy pomyślności, najlepszego  
zdrowia, wielu łask za wstawiennictwem Matki  
Bożej oraz radości i spokoju na długie lata życia.**

„... **Dusza ma trzech nieprzyjaciół: to jest świat, szatan i ciało...**” (św. Jan od Krzyża)

## Przeciwko I przykazaniu

### Homeopatia

Homeopatia, jako dziedzina medycyny niekonwencjonalnej zapoczątkowana została pracami niemieckiego lekarza Samuela Hahnemanna i kieruje się trzema naczelnymi zasadami: prawdopodobieństwa, dynamizowania oraz podawania pojedynczego środka obejmującego wszystkie psychosomatyczne objawy.

Sam twórca homeopatii był masonem i mistrzem okultyzmu. Nie dziwi więc zagrożenie duchowe, jakie niesie za sobą przyjmowanie tychże leków.

Rozmawiałem na ten temat z wieloma księżmi, którzy ściślej zajmują się tym problemem i na moje pytanie dotyczące samego przyjmowania tych leków i niebezpieczeństwa, z tym związane, wszyscy stwierdzili, że w przypadku człowieka który często praktykuje spowiedź świętą, przystępuje do Komunii świętej a co najważniejsze często, czynnie uczestniczy w Eucharystii zagrożenie to staje się minimalne. Można by powiedzieć, że jesteśmy osłonięni Najdroższą Krwią naszego Zbawiciela i zły nie ma do nas dostępu. Jest ostatnio wiele pułapek, które szatan zastawia na człowieka (stąd te wszystkie nasze artykuły). Dodatkowo niosą za sobą zagrożenie bałwochwalcze. To właśnie jest największym zagrożeniem. Ale powróćmy do naszego tematu.

Twierdzenia o skuteczności homeopatii przekraczającej efekt placebo nie mają oparcia w dowodach naukowych i przeprowadzonych badaniach klinicznych nad jej skutecznością. Chociaż niektóre badania dały pozytywne wyniki, to systematyczne przeglądy wszystkich opublikowanych badań klinicznych nie udowodniły skuteczności homeopatii. Co więcej, badania kliniczne o wysokiej jakości wskazują na mniej pozytywne efekty, a większości badań z pozytywnymi wynikami nie udało się powtórzyć lub wykazano problemy metodologiczne, które nie pozwalają na uznanie ich za jednoznaczny dowód na skuteczność homeopatii. Powyższe fakty oraz stosowanie w homeopatii leków, które nie zawierają aktywnych składników farmakologicznych są powodem tego, że homeopatię uznaje się też za pseudonaukę lub szarlatanerię.

W Polsce produkty lecznicze homeopatyczne zostały wprowadzone do ustawy o prawie farmaceutycznym i według Ministerstwa Zdrowia mogą być przepisywane pacjentom przez dyplomowanych lekarzy medycyny, ale homeopatia nie została wymieniona jako specjalizacja lekarska, natomiast Rada Naczelnej Izby Lekarskiej uznała praktykowanie homeopatii przez lekarzy medycyny i lekarzy dentystów za błąd w sztuce lekarskiej, a przepisywanie przez nich preparatów homeopatycznych za nieetyczne i niegodne profesji medycz-

nej. Nie warto się więc rozpisywać na temat rzekomych mechanizmów działania, hipotezy pamięci cieczy, podstawowych założeniach, energii życiowych, zasad podobieństw, zasad dynamizmu leków, prawa Heringa oraz samych homeopatycznych metod badań preparatów homeopatycznych.

Na zakończenie:

#### **Stanowisko Naczelnej Rady Lekarskiej**

*z dnia 4 kwietnia 2008 r. w sprawie stosowania homeopatii i pokrewnych metod przez lekarzy i lekarzy dentystów oraz organizowania szkoleń w tych dziedzinach*

Naczelna Rada Lekarska negatywnie ocenia zjawisko stosowania homeopatii i pokrewnych nienaukowych metod przez niektórych lekarzy i lekarzy dentystów, a także organizowanie szkoleń w tych dziedzinach przez instytucje i organizacje mające sprawować pieczę nad prawidłowym wykonywaniem zawodów medycznych.

Stale narasta liczba dowodów oraz przekonanie środowisk naukowych w medycynie, że homeopatię należy zaliczać do nienaukowych metod tzw. medycyny alternatywnej, która proponuje stosowanie bezwartościowych produktów o niezwyfikowanym naukowo działaniu.

Rada wyraża zaniepokojenie, że część lekarzy i lekarzy dentystów, jak również niektóre organizacje lekarskie i uczelnie medyczne angażują się w popularyzację homeopatii i pokrewnych metod, służąc pomocą w organizacji szkoleń i działań mających na celu legitymizowanie oraz promocję homeopatii.

Naczelna Rada Lekarska uważa, że działania takie stoją w sprzeczności z art. 57 Kodeksu Etyki Lekarskiej, który mówi: "Lekarz nie może posługiwać się metodami uznanymi przez naukę za szkodliwe, bezwartościowe lub niezwyfikowanymi naukowo. Nie może także współdziałać z osobami zajmującymi się leczeniem, a nie posiadającymi do tego uprawnień", jak również ze stanowiskiem Naczelnej Rady Lekarskiej Nr 24-02-IV z dnia 8 listopada 2002 r. w sprawie tzw. medycyny alternatywnej.

Zapisy te zobowiązują Naczelną Radę Lekarską, inne organy samorządu lekarskiego oraz wszystkich jego członków nie tylko do przeciwstawiania się ww. tendencjom, ale również do popierania działań tych lekarzy, lekarzy dentystów i organizacji lekarskich, których celem jest troska o zachowanie racjonalnego charakteru medycyny praktykowanej w naszym kraju oraz racjonalnego wydatkowania prywatnych i publicznych środków przeznaczanych na leczenie.

*Sekretarz Mariusz Janikowski  
Prezes Konstanty Radziwiłł*

Nic dodać nic ująć.

Wszystkich serdecznie pozdrawiam i życzę błogostawionego czasu.

(KFJ)

### **„Po górach dolinach...”**

Barbara Langhammer (red. naczelny), ks. Andrzej Filapek, ks. Zbigniew Zachorek, Roman Langhammer (skład komputerowy).

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania nadesłanych materiałów i zmiany tytułów.

**Wydawca:** Parafia pw. św. Klemensa, papieża i męczennika w Ustroniu.

**Koszt wydania:** 1 zł.; ofiara dobrowolna.

**Adres Redakcji:** 43-450 Ustroń, ul. M. Konopnickiej 1, tel. (033) 854 30 23 [Parafia: (033) 854 24 49], fax. (033) 854 23 23.

**Strona internetowa Parafii:** <http://www.klemens.beskidy.pl>

**E-mail Redakcji:** [pgd@klemens.beskidy.pl](mailto:pgd@klemens.beskidy.pl)